Nr. 46. w Wtorek dnia 23. Lutego 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 22. Lutego. — Przybyła tu wschodnioindyjska poczta z wiadomościami urzędowemi, według których sir Colin Campbell pobił powstańców z Tuttegór i ma zamiar po nadejściu trenów oblężniczych w połączeniu z Jung Bahadorem wkroczyć do Oudy.

— Parowiec z Nowego Jorku »Fulton« przywiózł wiadomość, że jenerał Walker i pułkownik Anderson oskarzeni zostali w Nowym Orleanie o pogwałcenie praw neutralności.

— Z Kantonu donoszą, że chiński gubernator Yeh przebrany za kuliego i jeden tatarski jenerał dostali się do niewoli.

— Pogłoska niesie, że Disraeli zostanie ministrem spraw zagranicznych, Gladstone kanclerzem skarbu, Ellenborough ministrem wojny, Stratford członkiem gabinetu i Malmesbury posłem w Paryżu.

Paryż, 22, Lutego. — Dzisiejszy Monitor donosi, że hr. Hatzfeld doniósł dworowi francuskiemu o ślubie księcia Fryderyka Wilhelma pruskiego. Daléj donosi Monitor o wyjeździe hr. Persignego do Londynu.

Berlin, 23. Lutego. — Najj. Pan raczył nadać: order orła czerwonego 3 klasy na pętlicy nadlekarzowi sztabowemu Dr. Selle w Moguncyi i nadinspektorowi lazaretowemu Fetterowi tamże; order orła czerwonego 4 klasy: majorowi artyleryi Minameyerowi w Moguncyi, kapitanowi Roell w 34. pułku piechoty, porucznikowi Vincenz w 3 inspekcyi inżynierskiéj, podporucznikowi Kühne, nadlekarzowi sztabowemu Dr. Rütten, podlekarzowi Wendt, landratowi Basse w Steinfurcie, proboszczowi Rothowi w Hindenburgu i Loykampffowi w Monasterze; a zamianować sędziów powiatowych Glyszczyńskiego i barona Lützowa w Goerlitz, Zieten w Saganie, Assmana w Lignicy, Koenigka w Lauben, Eskarda w Goldberg radzcami przy sądach powiatowych.

Berlin, 21. Lutego. — J. kr. w. ks. pruski miał wczora wieczorem przypadek. Był w teatrze na reprezentancyi »Rozbójnicy« i około godziny 9téj opuścił teatr i szedł ulicą margrabiowską do swego pałacu. Na rogu tejże chciał przejść przez rysztok, pośliznął się i upadł. W skutek tego wywinął sobie nogę u kostki, a że przy nim nie było nikogo, przeto z wielką biedą powstał i zaszedł do swego pałacu. Czuł Jego król. wys. żganie w miejscu zwichnionem, przywołany atoli lekarz przyboczny tajny radzca Lauer przekonał się po obejrzeniu nogi, że nie jest złamaną tylko wytkniętą. Mimo to pogłoska upowszechniła się po całym Berlinie że książe pruski złamał nogę. Dostojny książe spał przecie dosyć dobrze w nocy, a opuchła część znacznie nazajutrz otęchła. J. kr. w. przez 8 dni przynajmniéj nie będzie mógł wychodzić z pomieszkania.

Najj. Pan dowiedziawszy się o tym przypadku, natychmiast wysłał swoich lekarów przybocznych Schoenleina i Grimma do księcia pruskiego i dowiadywać się kazał po kilka razy o stanie zdrowia J. kr. w.

— J. kr. w. księżna Fryderykowa Wilhelmowa nieco się zaziębiła w ostatnich dniach, ale teraz ma się lepiéj.

Najświeższe wiadomości. — Wielką przywięzują wagę w kołach dyplomatycznych, że petersburgska gazeta broni praw Szlezwigu przeciw Danii a pod względem księstw holsztyńskiego i lauenburgskiego zupełnie się zgadza z pojmowaniem niemieckiém.

Z tego wnoszą, że gabinet francuski nie zajmie w téj sprawie przeciwnego stanowiska, jakkolwiek korespondenci paryscy opowiadają, iż cesarz Napoleon dał przyrzeczenie księciu Christianowi podczas jego pobytu w Paryżu nieprzychylne zapatrywaniu się na tę sprawę ze strony niemieckiéj.

— Według Independance miała się upowszechnić pogłoska w Paryżu, że na wiosnę widzieć się będą cesarz austryacki z cesarzem Francuzów. Druga pogłoska niesie, że cesarz Francuzów niezadowolony jest środkami przedsięwziętemi, w krajach sąsiedzkich, pod względem wychodzców politycznych, życzyć ma sobie, aby tę kwestyą poczytano za europejską. Francya nie chce pierwsza z tém żądaniem wystąpić, i pragnie aby pierwsza Austrya pytanie to poruszyła. Byż może, że obie pogłoski zostają w pewnym stosunkn do siebie, dowodzą nadto, że między Francyą i Austryą serdeczna przyjaźń panuje na chwilę.

— Zajmującém jest to co się dzieje w państwach innych serdecznych. Anglia odrzuca bil przeciw mordercom, acz on niezagraża osobistéj wolności Anglików, co gorsza, ministerstwo nawet popularne znagloném jest z tego powodu ustąpić. We Francyi równocześnie przyjmują surowe prawa represyjne i to głosami 227 przeciw 24. Francya domaga się jak najsurowszych praw policyjnych, Anglia zaś je odrzuca.

Francya.

Paryż, 17. Lutego. — Do Independance Belge piszą ztąd, że rozpowszechniono w Paryżu pisemko, zapewne ani we Francyi, ani z pozwoleniem rządu wydane pod tytułem: »Coup de oeil sur la situation 1858.« W pisemku tem między innemi całą winę zamachu z 14. Stycznia spędzają na rządy

---

GAWĘDY NAUKOWE.

(Gaz. warsz.)

O wielkiém prawie Opatrzności świat zarządzającém. — Środki jego działania. — Instynkt i inteligencya. — Stosunek człowieka do państwa zwierzęcego — zwichnienie jego, upadek. — Ubóstwianie zwierząt. — Historya pojmowania wewnętrznych władz zwierzęcia. — Nieumiejętność w postawieniu pytania.

Świat, to dziecię potęgi Stwórcy wszechmocnego, który nas światłości synów, wprawia w zachwyt podziwu przed bezmiarem wszechmądrości, promieniejącéj w każdém dziele jego prawicy w tém świecie roztoczoném; która od atomu aż do gwiazdy urządziła wszystko tak doskonale i misternie, że mimowolnie ludzkie kolano gnie się, korząc przed majestatem mądrości Stworzyciela; świat ten, powiadam, rozważnie zbadany, uczy nas jeszcze wtóréj prawdy, pobudza do jeszcze wyższych uczuć, bo podnosi serce nasze nietylko do pokory, lecz i do wdzięcznéj miłości, za tę miłość nieskończoną Stwórcy ku stworzeniu swemu, wyrażającéj się w prawie Opatrzności.

To wielkie miłosierdzia prawo wyraża się wielorako: raz jako zachowawca wszech rzeczy stworzonych w świecie ciał nieorganicznych, bytujących wedle ruchów mechanicznych i stanów fizycznych — a to w sile i granicach zakreślonych im praw przed wiekami i na wieki — a drugie, obejmujące cały szereg istot organicznych, od gąbki, wymoczka, aż do człowieka w zakresie stworzenia ziemskiego, a wyrażające się najprzód w doskonałości wewnętrnego ich ustroju, gdzie każdy organ dany dla zaspokojenia każdéj z potrzeb jego życia; wtóre, w rozkładzie tych jestestw na powierzchni ziemi, rozmieszczonych w granicach posiadających klimatyczne warunki, sprzyjające ich istnieniu i rozwojowi; nakoniec, w tych mądrych prawach, zachowujących, równoważących i ograniczających zarazem życie na ziemi — bo sprowadzić je głównie do rzeczywistych sił płodności naszéj wspólnéj matki-żywicielki — jest zadaniem natury; a zachowanie gatunków przez poświęcenie dla nich pojedyńczych indywiduów, jest głównym jéj celem.

Dla zachowania tych miryad atomów, z których się składa każda cząstka kosmicznych ciał; dla zachowania téj drugiéj, głębszéj może jeszcze otchłani miryad gwiazd zapełniających toń niebios — dość było zakreślić prawa niezmienne w swéj istocie, warunkujące się w swych stanach, wedle praw statecznych — i odtąd przez ciąg téj niezmierzonéj wieków toni, atomy materyi znalazłszy się w jednakich warunkach stanów fizycznych i chemicznych powinowactw, jednakowo się skupiają, jednako krystalizują, tworząc światów, ciał, ruchów, kształtów i barw, nieskończoną rozmaitość, o własnościach różnorodnych, a w pozornym tym chaosie, podlegają one zawsze stale i statecznie niezmiennym prawom, zakreślonym dla nich przed wiekami, spełniając zarazem cel jedności harmonijnéj.

Czy nowe słońce gdzie powstaje? czy planeta się tworzy? czy kryształ się układa? czy ciało się rodzi? — wszystko dzieje się niezmiennie, choć tak rozmaicie, tak dziś, jako przed wieków milionami. Nigdzie chaosu, a wszędzie ład; nigdzie dowolności, a wszędzie prawo; nigdzie spoczynku, a wszędzie ruch. I w nieskończonych niebios przestworach, miliony dróg mlecznych szybują, i gwiazd miryady toczą koła swoje, i planet kręgi w koło nich się wiją, i lik księżyców w koło nich się toczy, i komet wstęgi krzyżują ich drogi, — z takim ładem, w takim szyku, tak harmonijnie, że w tym chaosie ruchów ciał kosmicznych, w tym wirze atomów światów, nigdzie one nie zawadzą o siebie, nigdzie nie spotkają się na swych drogach, a wszystkie społem tocząc się i bieżąc, jedność planu świadcząc, — jedność Stwórcy głoszą.

Stworzenie z nicości, uszykowanie wedle praw jedności, zachowanie raz stworzonego, to pierwsze słowo wielkiego Opatrzności prawa dla świata materyi, głosząc wszechmoc i wszechmiłość bożą.

Zachowanie materyi nieorganicznéj mogło się urzeczywistnić przez niezmienność praw, wedle których ciała te bytują, lecz ta siła sama jedna, niedostateczną by już była dla zachowania istot obdarzonych pierwiastkiem woli. Polegając ogólnym prawom siły życia, istoty organiczne obdarzone nią, mogłyby właśnie skutkiem niéj wychodzić częstokroć z granic praw, przez których spełnienie jedynie istnieć są w stanie, a po za granicę których wykraczając, traciłyby życie; tak, iż dla zachowania téj wyższéj siły

absolutne włoskie, a mianowicie neapolitański. Pisemko to pochodzi z partyi mnratowskiéj.

— Hrabia Persigny, podziękowawszy cesarzowi za wyniesienie siebie na członka rady tajnéj, udał się po krótkim pobycie w Paryżu do swych dóbr.

— Srodki, jakich się Szwajcarya chwyciła względem wychodźców i jakie Sardynia gotuje, (wielu już wychodźców wydalono z Genui i zapewne więcéj jeszcze wydalą, mówią o 2000) zdają się nie zaspakajać Francyi. Zamierzają tu podać na konferencyach inne. Sformułowanie tego wniosku nie ma nastąpić ze strony pełnomocników francuzkich, ale ze strony innego mocarstwa; mówią, że Austrya chce się podjąć tego zadania. Już miano w téj mierze zawiązać korespondencyą między gabinetami wiedeńskim i paryskim.

— W kwestyi chińskiéj panuje zupełna zgoda między gabinetami, paryskim i londyńskim. W porozumieniu z Anglią obsadzi Francya Kanton. Wyśle ona nowe posiłki na wody chińskie; mocarstwa sprzymierzone nie ustąpią ze swych operacyi wojennych dopóki nie otrzymają oba całkowitego zadowolenia. Anglia dopnie tego zupełnie, Francya zaś obstaje przy satysfakcyi należytéj za zamordowanie misyonarza Chapdelaine i przy rękojmi na przyszłość przeciw odnowieniu podobnych gwałtów przeciw misyonarzom francuzkim. Francya domaga się nareszcie skutecznego odnowienia układu, zawartego w roku 1845. z Chinami.

Paryż, 18. Lutego. — Dziś o godzinie 2éj rozpoczęła się w ciele prawodawczem rozprawa o prawie bezpieczeństwa. Emil Olivier podniósł głos. Wznosi go, rzekł mówca, dla tego, aby prosić zgromadzenie, by odrzuciło prawo przedłożone; nie działa on tu w żadnym interesie stronniczym, nikogo nie zaczepia, chce tylko okazać cześć władzcy prawemu, który podług Mirabeau jest prawem. »Olivier oświadcza, że nie mówi dla publiczności, ale tylko dla zebranego tu grona. Czyni naprzód prawu ten zarzut, że przedłożono je pod fałszywym pozorem, bo zamach, który Opatrzność szczęśliwie odwiodła, za granicami państwa uknuto, i spełnili go obcy, nie jest przeto zbrodnią francuska. Drugi zarzut, jaki prawu czyni, jest ten, że gwałci wszelkie zasady, które ludy ucywilizowane uważają za podstawę konieczną prawodawstwa karnego. Projekt, mówi on, narusza nasamprzód zasadę podziału władz. Sprawiedliwość musi być oddzieloną od władzy egzekucyjnéj, jak Montesygnieu uczy, bo inaczéj mógłby sędzia mieć władzę ciemięzcy. Projekt oddaje mienie, wolność obywatelską trzem agentom władzy egzekucyjnéj. Przed tym trybunałem nowego rodzaju nikną formy, których nie wypada znosić nawet przy najprędszéj procedurze. Żadnego posłuchania, żadnéj konfrontacyi ze świadkami, żadnéj obrony, żadnéj nie masz tu otwartości. Każde prawo karne winno jasno i wyraźnie oznaczyć przestępstwo, bo inaczéj zamiast bezpieczeństwa, staje się pogróżką.« Olivier przechodzi potem do pojedynczych punktów prawa, celem udowodnienia, jak niewyraźnem jest ono i jak może być powodem do wszelkiego możliwego tłumaczenia. Zarazem podnosi się mówca z wielką energią przeciw wstecznéj mocy, jaką ma prawo, przez co wszelkie warunki prawodawstwa podkopałyby się. Wedle zdania Oliviera posiada rząd dostatecznie ścisłe prawa, aby ukarać tych, którzy spiski knują, biorą udział w tajemnych towarzystwach, albo stają się winnymi innych przestępstw. Nowe prawo, jak Olivier mówi, jest przeto tylko przeciwko tym zwrócone, którzy innych oczekują czasów. Mówca zwraca uwagę na skutki, jakie nowe prawo mieć musi. Temu prawu uledz mogą ci, którzy objawili niezadowolenie swoje, ktorzy źle głosowali i t. d. Zarazem jest ono pobudką do denuncyacyi. Panowie są zagrożeni od swych służących, których odprawiają, wierzyciele od swych dłużników itd.; nowe prawo staje się dla złych namiętności bronią. »Wielka polityka, ciągnie daléj Olivier, musi być owładnioną przez moralność, mała tylko polityka może nią pogardzać. Ale nawet podług zasad téj małéj polityki prawo to jest złem. Rządzicie PP. od lat 9. Jesteście w pokoju ze światem. Macie liczną i wojenną armią, zręczną policyą, ogromny budżet, strategiczne gościńce przerzynają stolicę i ostre twierdze wynoszą się po rozmaitych punktach. Zadnéj nie masz wolności, najokropniejsza z wszelkiéj wolności, wolność prasy polega na tem, aby nic innego nie mówić nad to, co się rządowi podoba, i Panowie domagacie się prawa publicznego dobra. Nie boicież się Panowie, aby Wam kraj odpowiedział: Poświęciłem Wam moje swobody, moje podania, własną mą krwią okupione, podania, które mnie uświetniły, a to aby odrobinę pokoju pozyskać, a Panowie żądacie nowych ofiar? Gdzież się to ma skończyć? Jeżeli władza, którą Panowie tak długo posiadacie, nie wystarcza, tedy i prawo teraźniejsze nie wystarczy. Odeprzyjcie od siebie prawo, nie dla tego, aby rozpoczynać w wielkiéj chwili małą opozycyą, ale raczéj dla tego, aby okazać światu przykład polityki, która jedynie zdobyć zdoła przyszłość. W końcu wzywa mówca, aby, jak w wojnie zwyciężeni nie bywają wycięci, ochroniono także uległych w walkach stronniczych. Po Olivierze wystąpił pan Granier de Cassagnac za projektem. Panowie Merquis de Daudelarre i Pichon mówili przeciw przyjęciu prawa. W końcu odezwał się za prawem prezydent rady państwa, pan Baroche, i na tem zakończono ogólną dyskusyą, nad szczególnemi artykułami rozpocznie się ona jutro.

— Wedle listów z Londynu położenie lorda Palmerstona jest istotnie zagrożonem. Jego popularność mocno ucierpiała w skutek bilu przeciw spiskowym i przyaresztowanie Bernarda wcale nie polepszyło położenia prezesa ministrów. Przeciwnicy bilu mówią, że to aresztowanie, które nastąpiło na podstawie praw istniejących, najlepiéj okazuje zbyteczność zmiany prawa. Od czasu wyprawy krymskiéj nie było takiego w kraju oburzenia, jak teraz, i zapominają z powodu tego pytania mówić o wypadkach w Indyach i Chinach. Z największą niecierpliwością oczekują losu wniosku ministra Gibsona, i w sferach najbardziéj świadomych daje się słyszeć mniemanie, że bil nie wytrzyma rozbioru Debatów. Mogę Panu z bardzo pewnego źródła dodać, że hr. Persigny odwiedził lorda Derby, aby na przewódzcy Torów wymódz poparcie bilu, gdy lord Palmerston zezwolił na znaczne zmiany. Lord Derby wynurzył swój żal, lecz odmówił stanowczo swego w téj mierze wsparcia. Od osnowy depeszy, którą lord Palmerston w odpowiedzi na drugę depeszę hrabiego Walewskiego zwrócił do gabinetu w tuileryach, wiele zawisło, ale popularność lorda Palmerstona nie przyjdzie pewnie do dawnéj wziętości. Bardzo się czasy zmieniły, w objawach prasy i meetingach niewidać już ani śladu z obawy przed napadem ze strony Francyi, jakto było w czasie kilku miesięcy po kroku stanowczym Grudniowym, albowiem sądzą, że lord Palmerston przesadzał, wystawiając związek z Francą zawisłym od nowego bilu, albo uważają się pewniejszymi przed wojną.

(Kor. Cz.) Francyą przyrównać można obecnie do chorego, któremu grożące niebezpieczeństwo nakazuje wyjątkową kuracyę i szczególne zachowanie się. Siła niesłychana chorego z jednéj strony, a zdatność, światłość biegłego lekarza z drugiéj, zaspokajającemi są rękojmiami wytępiena złego i powrotu do zdrowiaa.

P. Billault były minister spraw wewnętrznych ma być mianowany ambasadorem w Hiszpanii, w miejsce p. Turgot, którego stan zdrowia zmusza do spoczynku. Powszechny zyskała poklask depesza hr. Walewskiego przesłana ambasadorowi francuskiemu w Londynie, a dotycząca środków mających być przez rząd angielski przedsięwziętemi celem ukrócenia zbrodniczych zamachów Monitor dzisiejszy ogłasza już skutek utrzymany w parlamencie. Wniosek rządu przyjęty został ogromną większością bo 200 głosami. Cieszyć się wypada, że prawodawcy angielscy nie dali się uwieść niesłuszną drażliwością. Dzienniki francukie w ostatnich czasach przytaczały w długich artykułach wszystkie wypadki, w których Anglia u siebie i dla siebie lub dla swoich przyjaciół odstępowała znacznie od zasady wolności i nietykalności cudzoziemców.

O ile adresa armii były niezgrabne o tyle wsteczne przypomnienia stósowne.

Wzmianka mająca cechę półurzędową, umieszczona została w dzienniku dzisiejszéj Patrie, dotyczy ona osady karnéj w Cayenne, która nie ma być jak twierdziły niektóre dzienniki do Nowéj Kaledonii przeniesioną, ale przeciwnie w skutek zadowalniających raportów władzy miejscowéj nadal utrzymaną. Co do wyspy des Pins (Kaledonii), która także dla skazanych politycznych przestępców miała być urządzoną, nic jeszcze nia zostało przedsięwziętego. Ambasador perski Feruk Han opuścił Turyn i udał się do Rzymu i Florencyi; za powrotem do Paryża ukończy resztę spraw dotyczących swego poselstwa

---

będącéj celem przyrody, potrzeba było przyjść z wyższą pomocą, to jest, lub obdarzyć je głosem wewnętrznym, sterującym istotę bez samowiedzy jéj, wśród tego nawału potrzeb i sił, które mogłyby ją zagubić; lub przenikając je światłem wewnętrznem, samowiednem już, do kierowania się w tym labiryncie, które miasto dać rozkosz życia, mogłoby tylko sprawić jéj zagubę.

Bóg też obdarzyć raczył całe państwo zwierzęce instynktem i inteligencyą, wedle miary rozmaitego stopnia jego rozwoju organicznego; dając jednym jedno, drugim drugie, z tych przewodnich świateł; lecz szczeblując je nieskończenie rozmaicie, łącząc i równoważąc wzajem, a nakoniec przygłuszając niższe przez rozwinięcie wyższego.

Instynkt więc i inteligencya są drugiemi wielkiemi prawami i darami Opatrzności, któremi się wyraziła jego miłość dla stworzenia.

Zwierzęta, ci młodsi bracia nasi w stworzeniu, jak ich pięknie nazywał święty Franciszek Salezy, z konieczności musiały najbardziéj zwrócić uwagę człowieka od pierwszych chwil stworzenia. Najbardziéj kształtem do niego zbliżone, najbardziéj mu powinowate wspólnością potrzeb i funkcyi żywotnych, musiały go najbardziéj także zastanowić pewnem powinowactwem władz, które mu dawały możność porozumiewać się z niemi niejako i rozkazywać im, jako pomocnikom swoim w pracy znojach, i choć słabszy od nich częstokroć fizycznie, królować im zawsze rozumem i wolą.

Stosunek człowieka do stworzenia ziemskiego, musiał zapewne niegdyś lepiéj mu być wiadomym i spełnianym, lecz potem w pochodzie czasu, tradycyę tę całkiem prawie zatracił — i tak dalece nawet, że jak nam świadczy poganizm, uznał go nietylko za równego sobie, lecz go ubóstwił i wyżéj nad siebie postawił. Nietylko uwierzył w metampsychosis, w przechodzenie duszy swojéj w zwierzęce ciało, a zwierzęcéj w ludzką, — jak w Indyach naprzykład, — lecz nadto uczcił je jako bogów, stawiając im posągi i świątynie i balsamując ich ciała, jak to miało miejsce w Egipcie i Ameryce.

Po dziś dzień jeszcze smutne przykłady tego ubóstwienia natury organicznéj dają się spostrzegać pomiędzy dzikiemi ludami Afryki i Australii. Co mogło przyprowadzić ludzkość do tak niesłychanego upadku, by chcieć zestąpić dobrowolnie z wysokości stanowiska swego? zrozumieć się nawet nie daje. Jednak smutny fakt ten istniał i dotąd jeszcze na nieszczęście istnieje, jak wyżéj o tem wspomniałem.

Lecz nie mam tu obecnie na celu wykazywania, jakie utworzył sobie pojęcia o wewnętrznych władzach zwierząt, duch ludzki znajdujący się w stanie upadku i poniżenia; lecz raczéj chcę podać w ogólnych zarysach dzieje pojęć w tym względzie ludzi, których umysł sterował kolejno ludzkości, a któremi ona dotąd szczyci się i chlubi, jako najwyższymi swymi wyobrazicielami w dziedzinie pojęć ducha i wiedzy.

Co jest instynkt? jestli ślepą władzą nie mającą świadomości o sobie, a skonieczniającą zwierzę do spełniania pewnych czynności w stale oznaczony sposób? czy zaś jest siłą rozumną, któréj użycie zależnem jest od woli zwierzęcia? Czy zwierzęta są obdarzone tylko instynktem? czy dana im przy tém i pewnego rodzaju inteligencya? a jeśli ją posiadają — to jaka różnica zachodzi pomiędzy inteligencyą zwierząt i rozumem człowieka? są tą zadania wysokiéj wagi, które mniéj lub więcéj jasno zadawał sobie do rozwiązania umysł ludzki w przyszłości i obecności, lecz które na nieszczęście nie postawione od razu wyraźnie, i nie rozróżnione od siebie, sprawiły cały zamęt pojęć, i nie dały, aż do nowszych czasów, porozumieć się w tym względzie ani filozofom, ani naturalistom. Zresztą, trudno się temu i dziwić, bowiem postawić jasno zadanie do rozwiązania nie jest rzeczą tak łatwą, jakby się zdawało, i jak prawdziwie ktoś wyrzekł, że już samo w sobie jest rozwiązaniem na wpół zagadnienia. Zanim to zdanie usprawiedliwimy faktami, przeprowadzić je należy pierwéj historycznie.

Zważmy najprzód, że wszystkie zdania o wewnętrznych władzach zwierząt, które od starożytnych, aż do naszych czasów sobie tworzono, z bardzo nielicznemi wyjątkami, nie były wyprowadzane ze ścisłych dostrzeżeń, lecz były raczéj wypadkami pewnych doktryn filozoficznych, które raz na jedną, to znów na drugą przechylały się stronę. Nie dziw więc, że tak długo błąkać się musiały w niepewności, bowiem właściwie żadnéj nie miały stałéj podstawy. W naszych dopiero czasach zrozumiano wagę tego zadania, i do właściwych zwrócono się poszukiwań. (Dalszy ciąg nast.)

i pospieszy do Konstantynopolu, gdzie z władzą ottomeńską zajmie się kwestyą stanowczego rozgraniczenia obu państw. Ambasador w skutek pozwolenia rządu francuskiego bierze z sobą jednego pułkownika inżynieryi francuskiéj, trzech oficerów artyleryi, trzech oficerów piechoty i dwunastu różnéj innéj broni. W przeszłą środę ambasador turecki Mehemed Dżemil bey miał posłuchanie prywatne u cesarza Francuzów, na którem przedstawił Najj. Panu Muflis baszę (Bystrzonowskiego), któremu misya studyowania zakładów i organizacyi wojskowéj francuskiéj, angielskiéj i belgijskiéj przez rząd ettomański powierzoną została.

O konferencyi paryskiéj w sferach wyższych najmniejszéj nie robią wzmianki. Jeżeli twierdzenie gazety Börsen-Halle, jest prawdziwe, to jest, że prace komisyi europejskiéj w Bukareszcie żółwim postępują krokiem, to można zaręczyć, że się wiosny doczekamy, nim kwestya Księstw naddunajskich zajmie w opinii publicznéj miejsce trwożliwych zajęć.

Dnia wczorajszego odbyło się w sali ś. Jana Hotel de Ville uroczyste roczne posiedzenie Towarzystwa zoologicznéj aklimatacyi. Prezydyalne krzesło zajmował p. Izydor Geoffroi de St. Hilaire. Książe Napoleon, marszałek Vaillant, p. Drouin de Lhuys wiceprezes towarzystwa itd. składali biuro prezydyalne. Ks. Napoleon przemówił bardzo stósownie. Zrobił uwagę, że towarzystwo aczkolwiek ma opiekę rządu nad sobą jest jednak jako pochodzące z inicyatywy osobistéj zupełnie niezależne. Zapowiedział wejście towarzystwa na drogę praktyczną i wzywał pomocy opinii publicznéj, która jedna może skutecznie wspierać zbawienne dzieła i zamieniać je na wielkie.

P. Drouin de Lhuys w obszernym ale nader zajmującym wykładzie skreślił od początku kierunek i postęp towarzystwa. Aczkolwiek wiele już zrobiono, twierdził jednak mówca, iż małe są to rezultata w obec głównego celu. Nie idzie o to, ażeby rzadkie rzeczy, exotyczne zioła, nieznane zwierzęta, pielęgnować u siebie, o co głównie chodzi, to o upowszechnienie pożytecznych upraw i chodowli o dopuszczenie do używalności przez taniość, ogółu tych przedmiotów, któremi dotąd uprzywilejowany tylko szczegół się cieszył. Mówca odkrył publiczności wszystkie źródła, z których towarzystwo czerpie środki działalności. Wszyscy ajenci dyplomatyczni czynnie przykładają się do prac towarzystwa. Wielu z nich w krajach odległych w sferach tropikalnych pozakładali ogrody, w których pielęgnują krzewy, zioła i nawet zwierzęta chodują, przesyłając je następnie towarzystwu. Królowa hiszpańska i angielska w Indyach ofiarowały łaskawą swą pomoc towarzystwu otwierając mu wszystkie zakłady zoologiczne i botaniczne.

Towarzystwo już zakupiło w lasku bulońskim miejsce na zakłady. Ztąd to niegdyś urosła bajka o przeniesieniu tamże całego Jardin des Plantes,

Cesarz był wczoraj na przedstawieniu w Operze Comique. Po wypadku 14. Stycznia słychać było powszechnie te słowa: »Teraz jak gdzie będzie jechać cesarz, to trzeba się trzymać z daleka, bo strach.« — Tymczasem wczoraj na bulewarach w okolicach Opery komicznéj niepodobna się było przecisnąć. Bez przesady można zaręczyć, że było kilkanaście tysięcy ludzi w jednym punkcie zgromadzonych. Pytanie co mogli widzieć o godz. 8. wieczorem. Inna rzecz jest przechadzać się po Tuileryach kiedy na tarasie około godz. 1. można często spotkać następcę tronu biegającego, ciągnącego maleńki powozik, lub zaprzęgającego towarzyszów i poganiającego ich biczem. Otaczające go osoby mają widać rozkaz praktycznie postępować sobie z cesarzewiczem. Dziecko jest śliczne, żwawe, ale tak jak wszystkie dzieci trochę uparte. Publiczność bawią figle księcia i uderza sposób obchodzenia się z nim. Nigdy mu ochmistrzyni niepozwoli postawić na swojem.

Kurs p. Klaczki na nowo się rozpoczął.

Anglia.

Londyn, 16. Lutego. — Times krytykuje dziś raport pana Morny, ogłoszony w Monitorze: Brak taktu, mowi to pismo, i pomyłki w tym piśmie zawarte ledwoby zasługiwały na wzgląd, gdyby raport nie zdradzał oczywiście uczucia nieukontentowania i zgorszenia ze strony ważniejszéj osobistości. Kto pragnie spokojności Francyi, musi ubolewać nad dążnością pewnych środków przedsiewziętych, zdolnych rządowi zniechęcić wielką część ludu; łatwo da się wytłumaczyć, że interesem jest urzędników podrzędnych uniewiniać swoje własne błędy na koszt całych klas ludu; głowa państwa atoli lepiejby postąpiła, gdyby wszędzie, gdzie nie można dowieść nieukontentowania, przypuściła, że jest lojalność. Nie jest to mądrze, przekształcać zamach morderczy na chybioną insurrekcyą, albo kilku włoskich bandytów oznaczać pobudką do środków represyjnych, zwróconych przeciw Francyi całéj. Naród francuzki ma prawo obierać swych władzców i przyjmować od nich środki, jakich się oni chwycą. Zagranica ma tylko prawo, umiarkowanie krytykować i udzielać bezstronnéj rady. Wszystkie kraje mają w tem interes wystąpić przeciw zbrodniom, jakim był ostatni zamach morderczy, i dla tego nie dziw, jeżeli wzniecają boleść kroki, mające dążność powiększyć szereg spiskowych.

Grecya.

Trzydzieści lat mija od chwili wybicia się Grecyi na niepodległość, 25 lat od objęcia rządów przez króla Ottona nad tym niepodległym już krajem. Zajmującą zapewne jest rzeczą przypatrzyć się o ile Grecya przez ten okres swéj niepodległości postąpiła i rozwinęła się pod względem materyalnym. O stronie moralnéj nie mówimy tu, jużto z powodu że porównanie dzisiejszych Greków z owemi którzy przed trzydziestu przeszło laty walczyli za jéj niepodległość, nie byłoby może dla dzisiejszych korzystne, a gdy tamci zdumiewali Europę przykładami nieugiętego męstwa poświęceniem się za kraj i niepodległość, teraźniejsi mniéj przedstawiają wzorów spokojnych lecz trudniejszych może cnót obywatelskich; jużto że dokument z którego czerpiemy nasze wiadomości, nie dotyka bynajmniéj téj moralnéj strony i nie wspomina o postępie Greków pod tym względem. Dokumentem tym jest sprawozdanie ministeryalne przedłożone właśnie królowi.

Minister zdaje sprawę o materyalnych postępach Grecyi od chwili wywalczenia niepodległości, a szczególniéj od roku 1834, w którym król Otto objął rządy Grecyi i wylicza szeroko źródła bogactw i zasoby kraju, które z czasem jego mieszkańcy wydobędą, rozwiną i użyją, i na tem opiera swą nadzieję wzrostu Grecyi w przeszłości. Następująca jest treść kilkunastu arkuszowego sprawozdania ministeryalnego:

Zacięta wojna o niepodległość, prowadzona przeciwko Turkom, od 1821 do 1827 r., wyniszczyła kraj zupełnie. W chwili jéj ukończenia większa część miast i wsi była zburzoną i spaloną, winnice i drzewa oliwne wycięte, uprawa pól zaniedbaną. Lecz Grecya stała się wolną i niepodległą, a wsie i miasta podniosły się szybko z gruzów, odbudowały się i zakwitły piękniéj niż kiedykolwiek podczas długich lat niewoli. Ateny, Pireus, Sparta, Chalcedonia, Nauplia, Argos i Patras stanęły z nowem zupełnie obliczem. Ludność pomnożyła się w zadziwiającym stósunku. W r. 1834 miało całe państwo greckie 612,600 mieszkańców; według zaś świeżego spisu ludności w 1857 r. Grecya liczy dzisiaj 1,045,000 mieszkańców. Powodem tego wzrostu ludności jest nietylko przewyżka urodzonych nad zmarłymi, ale także ciągłe przenoszenie się Greków z rozmaitych prowincyi tureckiego państwa do niepodległéj Grecyi. W roku 1834 Grecya miała tylko 94.927 domów ocenionych na 97,810,269 drachm; dzisiaj jest domów 203,600 wartających 323,667,000 drachm.

Wzrost pomyślności dowodzi, że rólnictwo i przemysł znaczne uczyniło postępy. Wprawdzie zboża nie są jeszcze na ten rozmiar uprawiane na jaki życzyćby sobie należało. Ziemia z wyjątkiem równin Argolidy i Beocyi nie jest w ogóle żyzną. Kraj zatem zaledwo tyle wydaje zboża ile sam potrzebuje, i nic go nie wywozi za granicę. Lecz w roku 1857. zbiory były tak obfite, iż zbywa nad potrzebę kraju pół miliona miar (250,000 korcy.) Zresztą rólnictwo nie stało w Grecyi nigdy bardzo wysoko, natomiast chodowanie bydła jest w niéj bardzo rozwinięte. W górzystych prowincyach stada bydła paszą się przez całe lato w górach jak w Szwajcaryi, pasterze przechodzą z trzodami z jednéj połoniny na drugą, aż wreszcie zima zmusza ich do spuszczenia się w doliny. — Obok chodowli bydła uprawa winnéj latorośli jest jednem z głównych źródeł bogactw Grecyi. W ostatnich latach uprawa ta podniosła się bardzo szczególniéj w prowincyach, które wywożą rodzenki koryntskie. W roku 1831. cło od wyprowadzanych rodzenków wynosiło tylko 71,000 drachm, a już w roku 1836. wynosiło 312,000 drachm. W r. 1851. wywieziono rodzenków koryncklch przeszło pół miliona korcy. Lech od chwili ukazania się choroby winogron, produkcya wina i rodzenków nieco się zmniejszyła. Podobnie jak uprawa wina podniosła się także hodowla jedwabników i produkcya jedwabiu. W roku 1840. wyprodukowano tylko kokonów za 650,000 drachm w 1857. za 5,523,000 drachm. W roku 1834. obliczono przybliżenie iż Grecya miała tylko 380,000 drzew morwowych, dzisiaj posiada ich półtora miliona. Lecz tę gałęź bogactw narodowych można jeszcze daleko wyżéj rozwinąć. — Obok morwy ziemia grecka sprzyja nadzwyczaj drzewom oliwnym i figowym. Uprawa drzew figowych prowadzona jest na wielki rozmiar w Messenii; w roku 1856. wyprowadzono z Grecyi 94,000 centnarów fig, gdy w r. 1840. tylko 41,000 centnarów. Drzew oliwnych liczono w Grecyi w r. 1833. tylko 2,300,000, w 1857. zaś liczba ich wzrosła do 7,400,000; dochód państwa z ich uprawy wynosi przeszło milion drachm. W czasie wojny o niepodległość Turcy wycięli drzewa oliwne w Afryce i Koronei, w Koryncie winnice a drzewa figowe w Messenii, trzeba przeto było w tych krajach na nowo je sadzić i uprawiać.

Jeżeli przemysł fabryczny i rękodzielniczy nie uczynił takich postępów jak produkcya płodów surowych, przyczyną tego jest sama natura rzeczy. Każdy naród zwraca i zwracać winien najprzód swe prace i starania do wydobycia z ziemi bogactw i płodów a następnie dopiero obraca zbywającą część rąk do przemysłu, do przerobienia tych płodów surowych. Jest to droga naturalna, a ludzie usiłujący inaczéj popchnąć naród a z zaniedbaniem rólnictwa i wydobywania z ziemi płodów surowych; wznieść przemysł, prowadzą go do ubóstwa. W produkcyi płodów surowych pracują wraz z człowiekiem siły natury; w przemyśle zaś w przerabianiu, tych płodów sam człowiek jedynie. Dla tego produkcya płodów snrowych jest pierwszem i obfitszem źródłem bogactwa narodowego, a dopiero gdy praca ludzka nie znajduje już w niem zajęcia, zbywająca wraca się do przemysłu. Grecya nie jeszcze w tym stanie; zbywa jéj na kapitałach i rękach. Stopa procentowa jest wysoką, również wysoką jest zapłata robotnika wynosząca zwykle 5 drachm. Wśród takich okoliczności potrzebuje Grecya instytutów kredytowych i takowe przynieść jéj mogą znaczne usługi.

Między rodzajami zatrudnień do których natura Greków powołała, żegluga zajmuje pierwsze prawie miejsce. Transporta i żegluga na morzu Sródziemnem jest po większéj części w rękach greckich. Rozmaite przyczyny, a między niemi niska cena przewozów, zapewniają greckiéj marynarce pierwszeństwo przed innemi. W roku 1822. liczyła ona tylko 449 statków. Statki te chwalebny wzięły udział w wojnie o niepodległość. Wszystkie prawie statki handlowe zostały uzbrojone, wiele z nich zginęło w bojach z flotą turecką; a w chwili zawarcia pokoju i otrzymania niepodległości, marynarka grecka równie była zniszczoną jak i rólnictwo. Lecz przed tchnieniem swobody i niepodległości odrodziła się ona i wzrosła szybko, a dzisiaj liczy 4339 statków mających na swym pokładzie 29,000 majtków.

Dochody państwa wynosiły w roku 1856. 13,288,680 drachm; w roku 1833. wynosiły tylko 6 milionów. Dochody podwoiły się przeto, chociaż żaden nowy podatek nałożonym nie został; przeciwnie cło wywozowe zostało od jednych przedmiotów bardzo zniżone, od innych zupełnie zniesione. — Postęp i rozwój wszędzie widoczny otrzyma jeszcze nowy popęd przez wielkie roboty publiczne (kopanie kanałów, osuszanie bagien, budowanie dróg bitych) które rząd grecki przedsięwziął, i spodziewać się należy, że Grecya niedługo osiągnie stopień odpowiedni czynności i inteligencyi jéj obywatelów. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 23. Lutego. — W tych dniach przybyła tu sławna śpiewaczka Jenny Lind teraz zamężna Goldschmidt, która w artystycznym Berlinie zbierała laury w tamecznym domu opery i była ozdobą przez czas przydłuższy tamecznéj sceny. Późniéj z wielkiem powodzeniem występowała po stolicach europejskich Paryżu, Londynie, nazywana słowikiem północnym, nakoniec przez dalekie morza zawinęła do Ameryki i tam w Stanach Zjednoczonych czarowała jenialnym śpiewem brata Jonatana. Niedawno czytaliśmy w wrocławskiéj gazecie bardzo zajmujące krytyki na jéj śpiew wykonany podczas tamecznych koncertów w zeszłym tygodniu. Uwielbienie i podziw nic nie straciły z dawnego uniesienia. Spodziewamy się że i Poznań niezaniedba korzy-

stać z obecności téj mistrzyni śpiewu, ile że druga sposobność do tego się niewydarzy, ponieważ Jenny Lind a teraz zamężna Goldschmidt wraca do Anglii i tam na zawsze pozostanie. Koncert danym będzie na sali bazarowéj, jako akustecznie najlepiéj odpowiadający podobnym wieczorom muzykalnym.

Leszno, 20. Lutego. — O godzinie 2. dzisiaj po południu wybuchnął ogień z taką gwałtownością w tymczasowym dworcu z drzewa wybudowanym w Głogowie na kolei leszczyńsko głogowskiéj, iż cały budynek z przyległościami zamienioy został w perzynę. Jedne tylko szopy do lokomotyw i składów towarów ocalono. Reszta spaliła się z księgami administracyjnemi, biletami itd. Szafę żelazną, w któréj pieniądze przechowywano, przywieziono tu pociągiem południowym o godzinie $\frac{1}{2}$ 6., a jeszcze była rozpalona. Odwieziono ją do Wrocławia. Swiadkowie naoczni opisują okropne zamieszanie, jakie panowało w tym dworcu pomiędzy podróżnymi. Lubo ci umieją z wielką szybkością uwijać się, gdy idzie o kupowanie biletów, oddawanie rzeczy i kuferków i zajmowanie miejsca w pojazdach, ale zwinność z jaką ratowali swe paki, kufry podczas ognia przechodzi wszelkie opisy. Ludność Głogowy wysypała się po lodzie ku temu budynkowi i przypatrywała się żywiołom rozpasanym ognia, które niczem nie dały się owładnąć. Telegraficzne druty popękały i z tego poszło, że we Wschowie dopiero o 4. godz. dowiedziano się o tym smutnym przypadku. Z Wrocławia udali się wieczornym pociągiem urzędnicy kolejowi na obejrzenie pogorzeliska. Przyczyny pożaru dotąd nie wykryto, tyle pewna, że wyszedł z komory, w któréj przechowywano olej.

— Onegdaj wieczorem wpadł pociąg z Głogowy idący niedaleko Wschowy na wóz roboczy stojący na szynach z taką siłą, iż go rozbił w kawałki, a sam pociąg, jak mówi korespondent gaz. niemieckiéj niemający zapewne dobrych wyobrażeń o siłach mechanicznych, miał aż na ćwierć godziny drogi w tył się cofnąć. Zdaje się, że w przestrachu przejrzał, iż ruch wsteczny zapewne nadał sam konduktor prowadzący pociąg, bo prędzejby się zbił na miazgę cały pociąg, aniżeliby się odbił elastycznie na ćwierć mili o wóz stojący na szynach żelaznych. Gdy szczątki wozu rozbitego uprzątniono ze szyn, pociąg udał się w dalszą podróż, a podróżni okupili przestrachem to wstrząśnienie.

Wiadomości literackie.

Kraków. — Wyszedł numer 4ty »Tygodnika rolniczo-przemysłowego krakowskiego« i zawiera: 1) Oświadczenie prezesa ck. to. gosp.-roln. krak. do obywateli kraju. — 2) Pogląd ogólny gospodarstwa w Kleczy górnéj na folwarku »Dwór«. — 8) Korespondencye. — 4) Wiadomości handlowe i gospodarskie.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 22. Lutego 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) w cenach znacznie spadło, na kompenzacyą na Kwiecień i Maj $30\frac{1}{2}$ sprzedawano, na bieżący miesiąc 29 pł. i pien., $\frac{1}{4}$ list., na wiosnę $29\frac{1}{3}$ pł., na Kwiecień Maj $29\frac{3}{4}$ pł. i list., na Maj Czerwiec $31\frac{1}{4}$ list., $30\frac{3}{4}$ pien., na Czerwiec $31\frac{1}{2}$ pien., na Czerwiec Lipiec $31\frac{1}{2}$ pien.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) wciąż po zniżonych cenach, na miejscu (bez beczki) 13—$\frac{1}{2}$ (z beczką) na bieżący miesiąc $13\frac{5}{6}$ pł., na Marzec $13\frac{5}{6}$ do $\frac{11}{12}$ pł., na Kwiecień $14\frac{1}{6}$ pł., na Maj Czerwiec $14\frac{11}{12}$—$15\frac{1}{4}$ pł.

Przybyli do Poznania 23. Lutego.

BAZAR. Karczewska z Wyszakowa, Szołdrzyński z Siernik.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Steiner z Lipska, Valentin z Landsberga, Selzer z Kolonii.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Wedelstädt z Śremu, hr. Czarnecki z Rakoniewic, Miłkowski z Rusocina, Müller z Meerane, Soormann i Mai z Berlina.

HOTEL DU NORD. Koźmian z Przylepek. Plewkiewicz z Niemarzyna, Freund i Wrigth z Wrocławia.

HOTEL PARYZKI. Schulz z Kostrzyna, Kowalski z Posady.

POD CZARNYM ORŁEM. Kosmowski z Buszkowa, Molinski z Połażejewa, Swinarski z Śremu, Długołęcki z Czerniejewa, Walz z Buszewa.

HOTEL BERLINSKI. Skaławski z Słomczyc, Fuchs i Guttmann z Ostrowa, Keyser z Wielkiéjwsi, Prittwitz z Torunia.

HOTEL EICHBORNA. Hentschel z Kempna, Friedländer z Rogoźna.

POD TRZEMA LILIAMI. Molinski z Laskowa.

POD KORONĄ. Brumer, Jenicke i Bock z Gniezna.

W MIESZKANIU PRYWATNEM. Benkendorff v. Hindenburg z Neudeck, ul. Lipowa 5., Menke z Silbach i Rosner z Pillkallen, św. Wojciech 40.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 22 Lutego 1858.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito z roku 1853.	4	—	$94\frac{1}{2}$
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	83
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{2}$	—
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$98\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	86
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$92\frac{1}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{1}{6}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{2}$

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
15. Lutego	— 5,0°	— 0,8°	27″ 7, 5‴	Zachodni
16. »	— 4,6°	— 0,0°	27″ 9, 8‴	Zachodni
17. »	— 5,0°	— 3,6°	28″ 3, 0‴	Półn. wsch.
18. »	— 19,0°	— 6,5°	28″ 5, 6‴	Półn. wsch.
19. »	— 20,0°	— 7,8°	28″ 3, 0‴	Półn. wsch.
20. »	16,8°	— 3,5°	28″ 3, 8‴	Półn. wsch.
21. »	— 16,5°	— 3,7°	28″ 5, 9‴	Półn. wsch.